

## Wzrost napięć międzyetnicznych na Przedkaukaziu

Katarzyna Chawryło, Wojciech Górecki

W ciągu ostatnich tygodni doszło do szeregu incydentów na tle etnicznym w rosyjskich regionach sąsiadujących z narodowymi republikami Kaukazu Północnego w Obwodzie Rostowskim, Kraju Stawropolskim oraz Kraju Krasnodarskim, gdzie położone jest Soczi – gospodarz igrzysk olimpijskich w 2014 roku.

Największe reperkusje wywołał gwałt na Rosjance dokonany 12 sierpnia przez przesiedleńców z Kaukazu Północnego w Rostowie. W odpowiedzi 18 sierpnia mieszkańcy zorganizowali wiec, domagając się ograniczenia napływu przybyszów oraz respektowania praw miejscowej ludności, a także zlikwidowania korupcji wśród służb porządkowych i administracji, które tolerują nadużycia przyjezdnych. Podczas wiecu, który zgromadził kilkaset osób, podnoszono hasła antyrządowe i domagano się dymisji władz regionu. Wcześniej do podobnych wystąpień dochodziło m.in. w stancy Wieszeńskiej 12 sierpnia i w stancy Bazkowskiej 13 sierpnia.

### Komentarz

- Regularnie powtarzające się napaści oraz wiece to kolejne przejawy obserwowanego od kilku lat wzrostu napięcia na tle etnicznym w rosyjskich regionach sąsiadujących z Kaukazem Północnym. Zwykle incydenty przebiegają według podobnego scenariusza – pojedyncze zajście o podłożu kryminalnym lub ekonomicznym przeradza się w szerszy konflikt o charakterze etnicznym. Przyczyną napięć jest napływ przybyszów, przede wszystkim z Dagestanu, Czeczenii i Kabardyno-Bałkarii, którzy przesiedlają się tu w poszukiwaniu pracy (w biznesie lub rolnictwie, co jest związane z przejmowaniem nieruchomości oraz pokółchozowej ziemi pod uprawy) lub w celu podjęcia nauki (na niektórych lokalnych uniwersytetach, np. w Piatigorsku, wśród studentów przeważa ludność etnicznie nierosyjska). Zdaniem części ekspertów można mówić o kolonizacji tego obszaru przez przybyszów z Kaukazu.
- Skutkiem przesiedleń jest zmiana proporcji w liczebności grup etnicznych zamieszkujących dane regiony. Od kilku lat notuje się spadek liczby populacji słowiańskiej, która dominuje na tych terenach, oraz wzrost liczebności diaspor kaukaskich. Rosjanie opuszczają rodzinne strony, czując presję ze strony przesiedleńców lub kierując się względami gospodarczymi – po upadku lokalnych kołchozów część Rosjan, którzy przywykli do gospodarki centralnie planowanej i opieki ze strony państwa, nie potrafi odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Liczba ludności nierosyjskiej rośnie

przede wszystkim na skutek migracji zarobkowej oraz wysokiego przyrostu naturalnego.

- Należy zakładać, że problemy na gruncie etnicznym oraz protesty będą się nasilać. Poza tendencjami migracyjnymi oraz demograficznymi sprzyja temu postawa Kremla, którego działania ograniczają się przede wszystkim do łagodzenia skutków napięć, a nie likwidowania ich głębokich przyczyn. Takie podejście zawiera m.in. przyjęty 25 sierpnia rządowy program ukierunkowany na konsolidację narodu rosyjskiego. Ponadto obecnie priorytetem Moskwy jest wzmocnienie „twardego” bezpieczeństwa w regionie przed olimpiadą w Soczi, co sprawia, że problemy natury narodowościowej odchodzą na dalszy plan. Można się zatem spodziewać, że wobec bezczynności władz z czasem obywatele sami zaczną się organizować, żeby dać odpór przyjezdnym. Obecnie przykładem takiej oddolnej samoorganizacji na małą skalę są drużyny kozackie w Kraju Krasnodarskim.